

Jubileuszowo...

Aneszkowo

Zawiedzeni będą ci, którzy od pewnego już czasu liczą na swoisty coming out mojej osoby.

Powód niniejszego artu jest zgoła inny. W tym jednym momencie zbiegają się dwie fajne uroczystości - 777. opublikowany właśnie art oraz 6. rok aktywności na Eiobie.

Zaczynając swoją przygodę tutaj, nie myślałam, że aż tyle osiągnę i zbiorę aż taki arsenał doświadczeń. Pomyśli ktoś co to za osiągnięcie być ciągle hejtowanym za słabe lub nie takie teksty. Na szczęście nie zraża mnie to. To, że każdy chce mieć pewne wyrobione zdanie na mój temat proszę bardzo.

Dziękuję Wam, że dzięki Waszej obecności nadal twardo stąпам po ziemi i że nie popadnę pod naporem tych głosów na nie w samozachwy, ale jednak z głową pełną szalonych pomysłów. W myśl zasady - nieważne jak mówią, byleby mówili. Ot co.

Czego mnie nauczyły te lata spędzone na Eiobie? Prostej zależności. Nie lubimy obcych. Na szczęście lubię być tym obcym, mimo ewidentnych inklinacji negatywnych. Najprościej - obcy to nasz wróg. Jeśli miałabym czegoś w tej chwili żałować, to było by to tylko nie pisanie tak ulubionych przez czytelników opowiadań i mocno mrocznych opowiadań.

Mimo upływającego czasu moja pasja do pisania nie stygnie. Wierze w magię liczb, dlatego ufam, że od teraz będzie już tylko lepiej...

Autor: aneszka

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl